

## **Weronika Maciejewska: Jak maszyny widzą świat? O obrazach ejdetycznych i dematerializacji rzeczywistości**

Z przemożnej siły przeżyć immersyjnych, doprowadzonych w swych konturach do ekstremum możliwości zmysłowego przyzwolenia, wyprowadzić może tylko jedno – spotkanie obecności nie pogrążonego w kolektywnym i bezwładnym śnie, rozpoznającego w Innym siebie (zrodzonego, a nie stworzonego) uczestnika boskiej natury: Wcielonego – pisze Weronika Maciejewska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Botticelli. Uwodzenie wyobraźni metafizyków”.

*Czy wiecie, że ludzkość może obejść się bez Anglików, może obejść się bez Niemiec, że nie ma dla niej nic łatwiejszego, niż obejść się bez Rosjan, że do życia nie jest potrzebna ani nauka, ani chleb, lecz że jedynie piękno jest jej nieodzowne, gdyż bez piękna nic już nie będzie do zrobienia na tym świecie?*

Fiodor Dostojewski

Kto mówi i w czyim imieniu przemawia? Skąd i ku czemu się wyraża? Jaki obraz siebie nosi w sobie i co robi on napotkanemu Innemu sobie? Czy zajmuje przestrzeń w oddaniu? Czy oddaje przestrzeń w pokłonie? Czy przypomina o celu drogi, czy zatrzymuje w potrzasku wiecznie nieobecnej, niezmaterializowanej, halucynogennej woni? Czy znajduje

odwagę, by ogołocoony przemówił dla mnie w pokorze? Czy wiem, jakie nosi imię i skąd pochodzi? Czy sam jest w drodze, czy też czyha na me życie wyłamany z rytmu tego, co niechybnie go dogoni? Czy to przemawia Bóg, czy to sam Zwodziciel do mnie mówi? Jeśli odpowiedzi nie poddają się rozpoznaniu, podmiot nie istnieje, nie ma twórcy, nie ma jego dzieła, a to z czym obcuje, jest jedynie przedmiotem projektowanym. Rzeczywistość, którą stwarza – symulakrum, ubezwłasnowolniającą imitacją, złudzeniem, narzuconym na materię, przeżywanym i kontemplowanym, panującym nad przedmiotem – wyobrażeniem. Rzeczywistość jako zespół scen istniejących na podstawie obranej formy partycypacji w interpretacji wykrytych, konstytuujących je obrazów, w doświadczeniu widza może przybrać ramy utrwalonego, panującego w pamięci obrazu – zestetyzowanego przeżycia, które na kolejno napotkane rzeczy projektuje utrwalone w doświadczeniu układ sił. Te z kolei – w odpowiedzi tak dokonanej profanacji – promieniują fantazmatycznymi przedstawieniami narzuconych im – unieruchomionych w siedlisku doświadczeń/znaczeń. Bez wysilenia ciała, bez myśli łamania (!), nie dadzą łatwo się oddać w objęcia miłosiernego zapomnienia.

Potrzeba odpowiedzi ze strony władzy przebaczenia – politycznej cnoty Bożego pochodzenia, władzy uwolnienia dotychczasowego obrazu postrzegania – niezbędnej do możliwości twórczego (obdarowującego i przyjmującego), niezdeterytorializowanego, przepływowego widzenia i działania[1]. „Jako ucieleśnieni jesteśmy zależni od świata. Żyjemy czerpiąc z niego naszą substancję. Jako zwierzęta społeczne osiągamy to tylko przez siebie nawzajem. Tak więc nasza potrzeba świata jest również potrzebą siebie nawzajem. Nasza ucieleśniona natura jest taka, że nie możemy ani istnieć, ani być postrzegani bez siebie nawzajem”[2]. Co stanie się z ciałem w pozbawionym zewnętrznego odniesienia, samoprezentującym się sobie, zamkniętym układzie? Czy tak

znieczulone może doświadczyć, że w swej istocie stało się wyalienowane i martwe? [3] Z przemożnej siły przeżyć immersyjnych, doprowadzonych w swych konturach do ekstremum możliwości zmysłowego przyzwolenia, wyprowadzić może tylko jedno – spotkanie obecności nie pogrążonego w kolektywnym i bezwładnym śnie, rozpoznającego w Innym siebie (zrodzonego, a nie stworzonego) uczestnika boskiej natury (2 P 1,4) – Wcielonego. Potrzeba nam dziś świadków suwerennych ciał upozycjonowanych, pozostających w relacji z innym światem, lecz zamieszkujących w jasności prawdy prawdziwego źródła miłości własnej. Umęczonego ciała – *Imago Dei* w świątyni Ducha – nie abstrahujących myśli, rozplyniętych poza światem, poza doświadczaną przestrzenią i czasem, zwalniających rozum z zadań otrzymanych i przyjętych pośród innych, współegzystujących i tak samo obolałych w trudzie drogi stworzeń. W *artificialowym* hologramie naszego stulecia, coraz wyraźniejszych konturów nabiera umęczone ciało na geopolitycznej scenie misteryjnego dramatu – ludu Bożego.

*Weronika Maciejewska*

### **Przypisy:**

[1] Mensch J.R., *Forgiveness and Incarnation*, w: *Embodiments. From the Body to the Body Politic*, Northwestern University Press 2009, s. 149.

[2] Mensch J.R., *Embodiment and the Question of Politics*, w:  
*Embodiments. From the Body to the Body Politic*, Northwestern  
University Press 2009, s. 5.

[3] Chyła W., *Szkice o kulturze audiowizualnej*, Poznań 1998, s. 190.